Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. NIEDZIELA, 4 MARCA 1928 ROKU. Nr. 64.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy

OBOWIĄZKIEM każdej Polki i każdego Polaka — w myśl Listu Pasterskiego — jest oddać swój głos przy wyborach do Sejmu i do Senatu, w niedzielę dnia 4 i 11 marca, do urny wyborczej.

Zadne trudności nie powinny stanąć na przeszkodzie w oddaniu głosów, gdyż zaniedbanie OBOWIĄZKU głosowania może przyczynić się do zwycięstwa wrogów państwa.

Syndykat naftowy

PRZEZNACZYŁ MILJON ZŁOTYCH NA CELE NAUKOWE.

Warszawa, 3.3 (AW) Dziś zakończyły się 3-dniowe obrady członków syndykatu naftowego, których głównym tematem była sprawa wysokości i subskrybowania kapitału zakładowego nowej spółki wiertniczej „Pionier".

Przypuszczają, że kapitał wynosić będzie 15 miljonów zł.

Syndykat **wyznaczył 1 miljon zł. rocznie subsydjów na cele naukowe, związane z wiertnictwem.**

Omówiono również sprawę eksportu parafiny z przedstawicielem koncernu Standard Nobel.

Stanowisko Rządu polskiego w sprawie litewskiej.

Wywiad z ministrem spraw zagranicznych, p. Augustem Zaleskim.

ZARZUTY WALDEMARASA PRZECIWKO POLITYCE POLSKIEJ SĄ ŁATWE DO ODPARCIA.

Berlin, 3.3 (PAT) „Vossische Zeitung" podaje dzisiaj wywiad, udzielony korespondentowi tego pisma przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego przed jego odjazdem do Genewy.

Minister Zaleski oświadczył, że **Polska nie będzie na obecnem posiedzeniu zaprzątać Rady Ligi Narodów kwestja podjęcia stosunków polsko-litewskich.** Ponieważ w ostatniej nocie litewskiej zawarte jest formalne oświadczenie gotowości do rokowań, Rząd polski będzie cierpliwie oczekiwać na dojście do skutku i na rezultaty tych rokowań. Nie wyklucza to, że Radzie Ligi przedłożone zostanie sprawozdanie o obecnem stanie stosunków polsko-litewskich przez sprawozdawcę Ligi Narodów p. Beelaertsa van Blooklanda, który czuwa nad przebiegiem rokowań.

Na notę litewską — oświadczył minister Zaleski — **odpowiem dopiero po swym powrocie z Genewy.** Odpowiedź nie będzie przeciwstawiała się terminowi rokowań, zaproponowanemu przez p. Waldemarasa, **najwyżej będzie zawierała propozycję, ażeby ten termin jeszcze przyspieszyć.** Kwestji miejsca rokowań nie nadaje Rząd polski tak wielkiego znaczenia, jak rząd litewski. Zarzuty, podnoszone przez p. premjera Waldemarasa **przeciwko polityce polskiej, są łatwe do odparcia.** Jeżeli chodzi o przyrzeczony i rzekomo dotychczas niespełniony powrót wydalonych z Polski, **to Rząd polski już w styczniu udzielił odpowiednich instrukcyj konsulatom polskim i posterun policyjnym granicznym, że 12 osób, o które chodzi, ma być wpuszczonych bez trudności do kraju, o ile będzie chciało przekroczyć granicę.** Rząd litewski został powiadomiony o tem przez posła litewskiego w Rydze już przed kilku tygodniami. Tak, że p. Waldemaras musiał wiedzieć, że jego zarzuty są niesłuszne, co do tego punktu **już przy redagowaniu swej noty.** Treść **rokowań, tak, jak Polska je sobie wyobraża, określona już była w pierwszej nocie polskiej:** Podjęcie komunikacji pocztowej i telegraficznej, połączenie kolejowe, ruch graniczny i żegluga na Niemnie. Wszystkie te sprawy **są zasadniczo uregulowane przez traktaty międzynarodowe,** jak np. konwencję berlińską, barcelońską oraz przez konwencję kłajpedzką. Pozostaje więc tylko te, istniejące już prawa wprowadzić wreszcie w życie. Do tego odpowiedni fachowcy komunikacyjni obu krajów prawdopodobnie **potrzebować będą zaledwie 14 dni wspólnych narad.**

Współdziałanie Ligi Narodów przy rokowaniach, które Polska według aluzji Waldemarasa, rzekomo stara się usunąć, **nie spotka się naturalnie z żadnem zastrzeżeniem ze strony Rządu poskiego. W myśl tekstu rezolucji Ligi Narodów, Polska sądzi, że ma zwrócić się o to współdziałanie jeżeli w toku już rokowań bezpośrednich pomiędzy obu krajami okaże się, jako konieczne, albo przynajmniej jako celowe takie współdziałanie. Tym czasem dotychczas te rokowania wogóle się jeszcze nie zaczęły.** Wreszcie co się tyczy interpretacji rezolucji Ligi Narodów, to każdy ma do tego takie samo prawo, jak premjer litewski. **Gdy jednak Waldemaras przez swą interpretację rezolucji genewskiej usiłuje zmienić tę rezolucję w tym sensie, jakoby ona mogła anulować poprzednią decyzję konferencji ambasadorów co do Wilna to ja uważam, że mówię tylko coś nie budzącego żadnych wątpliwości, gdy uznaję ustalenie dobrych stosunków „bonne entente" za równoważne utorowaniu drogi do stosunków normalnych.**

W ostatnim dniu przed wyborami

napięcie agitacyjne w stolicy doszło do szczytu.

AEROPLANY, PLATFORMY, MOWY AGITACYJNE I MORZE PAPIERU

Warszawa, 4.3 (Tel. wł.) **W sobotę napięcie agitacyjne doszło w stolicy do szczytu. Ulice miasta zalepione są poprostu afiszami jedynki i dwójki. O godzinie 7-ej wieczór krążyły po ulicach 3 platformy z młodzieżą akademicką, agitującą za listą nr. 24. Akademicy ci zostali jednak przez policję aresztowani, a po wylegitymowaniu wypuszczeni na wolność. Wieczorem krążyły nad miastem 3 aeroplany z napisem głosuj na listę nr. 1. Na platformach magistrackich jeździ ta t. zw. milicja P. P. S. Platformy te przystawały na rogach ulic, a agitatorzy wypowiadali krótkie przemówienia. O północy ruszyły na miasto falangi „zdzieraczy afiszy" i „naklejaczy" nowych, swoich.** Rano Warszawa utonie w morzu papieru.

Dyplomaci w drodze do Genewy.

PODRÓŻ MINISTRA ZALESKIEGO. — WYJAZD DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Wiedeń, 3-3. (PAT.) Minister spraw zagranicznych p. Zaleski **przybył dziś do Wiednia o godz. 11.25** wraz z członkami delegacji polskiej na sesję Ligi Narodów. Na dworcu powitał p. ministra **poseł polski w Wiedniu dr. Bader wraz z członkami poselstwa.** W czasie swego pobytu w Wiedniu p. minister zwiedził wystawę sztuki polskiej, wyrażając się z żywem uznaniem o organizacji wystawy przez secesję wiedeńską, poczem po spożyciu śniadania u posła Badera o g. 13.40 **udał się w dalszą drogę do Genewy.**

Berlin, 3-3. (PAT.) Członkowie delegacji niemieckiej na posiedzenie Rady Ligi Narodów, którzy bawili dotychczas w Berlinie, **odjechali dziś wieczorem o godz. 20.30 do Genewy.** Należą do niej radca tajny Dirksen, któremu podlegają sprawy gdańskie, poseł v. Freitag, który referuje sprawy kulturalne, oraz radca tajny v. Friedberg, specjalista kwestji Saary, oraz szef prasowy urzędu spraw zagranicznych dr. Sechlin z radcą Redlhammerem. Minister Stresemann i sekretarz stanu Schubert, **którzy bawią obecnie na Rivierze,** odjadą wprost z Riviery do Genewy **dziś wieczorem, lub jutro w południe.**

Marszałek Piłsudski

NA CZELE M. S. Z.

Warszawa, 3-3. (PAT.) Wobec wyjazdu ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy na czas jego nieobecności **sprawami polityki zagranicznej kierować będzie osobiście prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski.**

Zapowiedź konferencji

PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa, 3.3 (AW) Jak się dowiadujemy w krótkim czasie odbędzie się w Ministerstwie przemysłu i handlu nowa konferencja przemysłowa, na której przedyskutowane będą sprawy, wysunięte na niedawno odbytej konferencji.

Obrady, które będą się toczyć w zmniejszonym składzie, będą miały charakter poufny

ZGON ŁOPUCHINA.

Paryż, 3-3. (PAT.) „Le Matin" donosi, że w Paryżu zmarł b. naczelnik policji **carskiej, Łopuchin.**

PRZEGLĄD PRASY

Dmowski o wyborach.

Ponieważ wiele czyta się w różnych pismach o zapatrywaniu R. Dmowskiego na wybory, warto zapoznać się bezpośrednio z tem, co on sam mówi o tem. Otóż w artykule pt. „Jaki będzie skutek wyborów" zamieszczonym na łamach „Kurjera Poznańskiego" (z dnia 2 marca) R. Dmowski m. in. pisze:

Nie wątpię, że idziemy do wytworzenie jednego wielkiego stronnictwa narodowego, w którem połączą się wszystkie żywioły narodowe i katolickie, i że wybory ubecne są w tym względzie punktem zwrotnym. Takie wielkie stronnictwo nie może być całkowitym wyrazem przekonań i dążeń tej czy innej jednostki lub grupy społecznej. Stronnictwa wszakże nie na to istnieją, żeby człowiek mógł się w nich, jak w zwierciadle, przeglądać. Stronnictwo jest związkiem ludzi, łączących się, ażeby w danej dobie przeprowadzić i obronić w państwie szereg spraw, które poczytują za najważniejsze i najpilniejsze. Mogą się oni różnić w poglądach na mnóstwo spraw drugorzędnych.

Otóż takie, jedynie słuszne pojęcie stronnictwa dojrzewa u nas szybko. Coraz więcej ludzie u nas okazują się zdolni do odłożenia na bok osobistych czy klasowych poglądów na rozmaite sprawy, oraz, których im trudno zapomnieć, czy pomysłów, do których się przywiązali, poświęcenia tego wszystkiego dla jednej sprawy — dla stworzenia wielkiej siły polskiej, narodowej i katolickiej, która jedynie może pewny byt i pomyślny rozwój zapewnić państwu i jego ludności.

Na listę 24 patrzę, nie jako na blok zbliżonych do siebie ugrupowań, ale jako na podstawę do utworzenia jednego wielkiego stronnictwa, które, raz zbudowane dobrze, będzie już potem szybko rosło.

Główna rzecz, żeby raz przełamać to dążenie do rozbijania się na drobne grupki, prowadzone przez drobnych polityków.

Pomaga do tego również, jak już pisałem niedawno, oczyszczanie się naszego gruntu politycznego pod względem moralnym, oczyszczanie się rożnych ugrupowań przez dezercję żywiołów niepewnych moralnie, które wędrują tam, skąd płyną korzyści osobiste, i w dzisiejszych dniach próby wykazują właściwą swą wartość.

Tego oczyszczenia moralnego lekceważyć nie należy. Jeżeli bowiem chcemy zorganizować politykę, którą Polska będzie mogła stać i iść naprzód musi to być polityka wolna od jakichkolwiek interesów ubocznych, podszywających się pod sprawę publiczną, polityka szczera mająca na celu dobro narodu, siłę państwa i pomyślny byt jego ludności.

Totalizator wyborczy.

W artykule pt. „Totalizator wyborczy" na łamach „Naszego Przeglądu" znajdujemy lament z powodu rozsypki żydów przy wyborach, która zmniejsza widoki przeprowadzenia poważniejszej liczby posłów żydowskich. Co do Warszawy „Nasz Przegląd" przewiduje:

Wobec zatwierdzenia listy komunistycznej w Warszawie dzielnik wyborczy w stolicy będzie znacznie wyższy, aniżeli powszechnie przypuszczano.

Na początku kampanji liczono bowiem, że około 70.000 głosów, które zostaną demonstracyjnie oddane na trzynastkę nie wejdą w kalkulację, wystarczy zatem 15 — 18.000 głosów na jeden mandat. Wystarczyłaby wówczas frekwencja 50—60 proc. dla uratowania mandatów żydowskich.

Obecnie jednak kwestja spotęgowanej frekwencji, która musi dosięgnąć conajmniej 75 proc. — 80 proc. staje się jasną z następującego przykładowego obliczenia:

Warszawa wybiera 14-tu posłów, uprawnionych do głosowania jest około 430 tys., w tem około 150 tys. żydów.

Jeśli frekwencja u Polaków dosięgnie 80 proc., u żydów zaś 65 proc., to przy podziale głosów na nr. 1 — 85 tys., nr. 2 — 85 tys., nr. 24 — 150 tys., nr. 13 — 70 tys. polskie listy zdobędą: Nr. 1— 3 mandaty, nr. 2 — 3 mandaty, nr. 24 — 5 mandatów, nr. 13 —2 mandaty — czyli ogółem 13 mandatów.

Natomiast żydzi otrzymają wówczas zaledwie jeden mandat zamiast przypadających na nich trzech conajmniej posłów!

Ano, zobaczymy!

717 list kandydatów

STAJE DO WALKI WYBORCZEJ.

Warszawa, 3-3. (Tel. wł.) W dniu 4 marca staje do walki wyborczej we wszystkich okręgach 717 list kandydatów. Z liczby tej 580 list jest przyłączonych do którejś z list państwowych. Przeciętnie na jeden okręg wyborczy wypada 12 list kandydackich.

KONFISKATY.

Warszawa, 3-3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym skonfiskowane zostały następujące pisma: „Gazeta Warszawska", „ABC" i „Rzeczpospolita".

WPŁYWY SKARBOWE.

Warszawa, 3.3 (PAT) Wpływy z danin publicznych i monopolów za dwie pierwsze dekady lutego 1928 r. wyniosły ogółem 125 milj. zł., t. j. o 36 milj. więcej niż za dwie pierwsze dekady lutego 1927 r., w tem wpływy z danin publicznych dały 82 milj. zł. wobec 54 milj. zł. wpływy zaś z monopolów 43 milj. zł. wobec 35 milj. zł. za dwie pierwsze dekady lutego ub. r.

Daniny publiczne dały przeto za pierwsze dwie dekady lutego 1928 r. o 28 milj. zł. więcej, monopole zaś o 8 milj. zł. więcej niż za za pierwsze dwie dekady lutego 1927 r.

Perski minister w Warszawie

ODBYŁ SZEREG KONFERENCYJ Z POLSKIEMI DYGNITARZAMI PAŃSTWOWYMI.

Warszawa, 3.3 (Tel. wł.) Dziś o godzinie 1 popołudniu perski minister spraw zagranicznych Ansari przyjęty był na dłuższej konferencji przez marszałka Piłsudskiego, poczem złożył wizytę wicepremjerowi Bartlowi.

Popołudniu odbył konferencję z dyrektorem departamentu politycznego M. S. Z. Jackowskim i wiceministrem przemysłu i handlu Doleżalem w sprawach, związanych z wejściem w życie traktatu handlowego polsko-perskiego.

Wieczorem na cześć gościa odbył się obiad w prezydjum Rady ministrów.

W niedzielę wysoki gość zapozna się z zabytkami stolicy, w poniedziałek zaś podjęty będzie śniadaniem na Zamku.

Nadużycia w banku niemieckim,

KTÓRY PROWADZIŁ ANTYPAŃSTWOWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Łuck, 3-3. (PAT.) Podczas rewizji skarbowej w banku niemieckim Kredit-Luck w Łucku ujawniono znaczne nadużycia, łączące się z antypaństwową działalnością tej instytucji.

Aresztowano dwuch dyrektorów i radcę prawnego tego banku.

Prezes rady nadzroczej tego banku, Kurtz-Luck, kandydat listy nr. 18 bloku mniejszości w okręgu nr. 57, po wejściu na rewizję komisji skarbowej ukrył swe nazwisko i funkcje, podniósł z kasy banku 2 tys. zł. i zbiegł z terenu Wolynia.

W poszukiwaniu Kurtz-Lücka władze policyjne zarządziły szereg rewizyj na terenie województwa.

Jednocześnie dokonano rewizji w banku spółdzielczym w Równem, gdzie aresztowano wyższych funkcjonarjuszy banku.

Szczegółowe wyniki rewizyj trzymane są w tajemnicy.

Zamknięcie pięciu fabryk w Berlin'e

NA SKUTEK ZATARGU W PRZEMYŚLE METALOWYM.

Berlin, 3-3. (PAT.) Wczorajsze rokowania w przemyśle metalowym, prowadzone pod kierownictwem urzędowego rozjemcy, nie dały żadnych wyników.

Przemysłowcy odrzucili kategorycznie projekt uregulowania taryfy płac mechaników. Rozjemca zaproponował pewnego rodzaju regulację akordowa, którą znowu robotnicy odrzucili. Jak donosi „Vossische Zeitung", sytuacja jest bardzo poważna. Jeżeli dziś przed południem odbędą się nowe rokowania i nie dadzą wyników, to nalży się liczyć z zamknięciem w ciągu dnia dzisiejszego 5 największych fabryk metalowych w Berlinie, zatrudniających 60 tysięcy robotników.

Berlin, 3-3. (PAT.) Ponieważ rokowania z robotnikami, pracującymi w fabrykach narzędzi nie doprowadziły do pożądanych rezultatów, 3 fabryki tego typu przerwały prace, a dwie inne zamykają się w poniedziałek.

Uroczysty pogrzeb marszałka Diaza.

ODWIECZNY RZYM OKRYTY ŻAŁOBĄ.

Rzym, 3-3. (PAT.) Przybył tu celem wzięcia udziału w uroczystości pogrzebu marszałka Diaza marszałek Petain, z oddziałem strzelców francuskich. Goście francuscy spotkali się z owacyjnem przyjęciem. W czasie uroczystego pogrzebu marszałka Diaza wieziono w pierwszej linji za trumną niezliczoną masę wieńców i kwiatów, pomiędzy któremi znajdowały się wieńce od rządów: polskiego, angielskiego, francuskiego, belgijskiego, greckiego, finlandzkiego oraz od marszałka Piłsudskiego.

Rzym, 3-3. (PAT.) Pogrzeb marszałka Diaza odbył się z niezmierną uroczystością w obecności króla, Mussolinego, ciała dyplomatycznego, członków rządu i licznych osobistości ze świata wojskowego i cywilnego. Całe miasto jest w żałobie. Wszystkie magazyny pozamykane. Trumna wystawiona będzie jeszcze w ciągu 3 dni w bazylice Santa Maria Degli Angeli.

Konferencja Litwinowa z Chamberlainem.

ROSJA PRAGNIE RZEKOMO ZANIECHAĆ PROPAGANDY WYWROTOWEJ.

Londyn, 3-3. (AW.) Genewski sprawozdawca „Daily Chronicle" donosi, że Litwinow odbył w Genewie konferencję z Chamberlainem, na której poczynił konkretne propozycje co do zaniechania propagandy rosyjskiej. Rosja uznała rzekomo za bezowocną agitację za rewolucją światową, pozatem zaś widzi konieczność uzyskania kredytów zagranicznych. Jako dowód szczerości swej nowej polityki, rząd rosyjski powołuje się na to, że główni propagatorzy rewolucji: Trocki, Rakowski i Radek zostali wysłani na Sybir.

Kryzys gabinetowy w Bułgarji

NA TLE RÓŻNICY ZDAŃ W SPRAWIE POŻYCZKI.

Wiedeń, 3-3. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Sofji, wybuchł tam kryzys gabinetowy na tle różnicy zdań w sprawie pożyczki. Należący do grona Zankowa minister kolei Georgiew podał się do dymisji, motywując krok ten tem, iż nie może zgodzić się na przeistaczanie banku narodowego na towarzystwo akcyjne. Premjer Ljapczew przyjął dymisję tę do wiadomości, odkładając uzupełnie gabinetu do powrotu ministrów: Molowa i Górowo, którzy wyjechali na sesję Ligi Narodów do Genewy.

ECHA WALORYZACJI CEŁ.

Wiedeń, 3.3 (AW) „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Warszawy, że delegaci austrjaccy, którzy prowadzą rokowania w sprawie waloryzacji ceł, wyjechali wczoraj do Wiednia.

Przypuszczają, że delegaci udali się do Wiednia po nowe instrukcje.

ODWOŁANIE P. HERMESA.

Warszawa, 3-3. (Tel. wł.) Jak donoszą, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską ma zostać odwołany ze swego posterunku. P. Hermes otrzymać ma stanowisko rozjemcy w sporach zarobkowych zagłębia Saary.

Poprawa gospodarcza

W ŚRODKOWEJ EUROPIE.

Waszyngton, 3.3 (AW) Międzynarodowa izba handlowa stwierdza w sprawozdaniu o położeniu ekonomicznem Austrji, Węgier i Czechosłowacji w roku ubiegłym, że we wszystkie tych państwach sytuacja gospodarcza znacznie się polepszyła.

Należy przypuszczać, że także w r. b. polepszenie to poczyni dalsze postępy.

Sprawozdanie wskazuje na pomyślny stan finansowy w tych państwach i na wzrost wkładek oszczędnościowych.

NOWE DEKRETY.

Warszawa, 3-3. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ukażą się dwa dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwszy o jednolitej ustawie budowlanej na całe państwo, drugi o stosunkach prawnych profesorów szkół wyższych.

KLĘSKA SOCJALISTÓW ŁOTEWSKICH.

Ryga, 3-3. (PAT.) Przy wyborach do gminnych rad wiejskich około 30 proc. mandatów przypadło socjalistom, zaś około 70 proc. grupom niesocjalistycznym przeważnie związkowi włościańskiemu.

ŚNIEŻYCE NA ZAKAUKAZIU.

Moskwa, 3-3. (PAT.) Gwałtowne zamiecie śnieżne w całym kraju zakaukaskim spowodowały przerwę w ruchu kolejowym i w komunikacji telegraficznej między wieloma miastami. W wielu miejscach z gór stoczyły się olbrzymie lawiny śnieżne. W Batumie pod ciężarem śniegu zawalił się dom, przyczem 5 osób zostało zabitych, 4 odniosły ciężkie rany.

Wiadomości ze stolicy.

BIBLJOTEKA NARODOWA W STOLICY. „Dziennik Ustaw" przynosi w Nr. 21 rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, którego mocą ustanowiona jest Bibljoteka narodowa w Warszawie. Zadaniem jej jest gromadzenie i przechowywanie całokształtu produkcja umysłowej narodu polskiego, wyrażonej pismem, drukiem lub jakimkolwiek innym sposobem mechanicznym lub chemicznym, o ile dotyczy grafiki, a dalej literatury w językach obcych, odnoszących się do narodu polskiego i literatury w językach obcych, niezbędnej dla rozwoju umysłowości polskiej. Przy Bibljotece narodowej czynny jest Instytut bibljograficzny, który ma za zadanie inicjowanie i prowadzenie wszelkich spraw, wchodzących w zakres bibljografji wytworów pisma, druku i grafiki. Na czele Bibljoteki stoi dyrektor. Szczegółowy zakres działania oraz przepisy organizacyjne Bibljoteki narodowej określi statut, zatwierdzony przez Radę ministrów. Wykonanie rozporządzenia tego poruczono p. ministrowi oświaty.

PO STRAJKU AKADEMICKIM. Naczelny komitet akademicki w Warszawie wystosował wczoraj do miejscowych komitetów akademickich w Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Lublinie, Wilnie, Cieszynie i Gdańsku okólnik, w którym przytacza te okoliczności, jakie wywołały jednodniowy akademicki strajk protestacyjny w uczelniach wyższych. Jednocześnie okólnik przytacza, powziętą przez naczelny komitet akademicki rezolucję, która stwierdza całkowita, poza drobnemi wyjątkami, solidarność młodzieży, wyraża podziękowanie powagi i spokoju w dniu strajku, oraz domaga się zadośćuczynienia ze strony właściwych czynników.

ZNAMIENNY SKUTEK AGITACJI WYBORCZEJ. Liczne aresztowania, dokonane wciągu walki przedwyborczej spowodowały, że wszystkie areszty warszawskie są przepełnione. Areszt centralny przy ulicy Daniłowiczowskiej nie może już pomieścić ani jednej osoby... W areszcie przy okręgowym urzędzie policji politycznej, gdzie zazwyczaj aresztowani przebywają zaledwie 24 godziny, znajduje się obecnie 46 aresztantów. Wśród aresztowanych większość tworzą komuniści, są wszakże reprezentowane i inne stronnictwa polityczne.

ZWIERZCHNIK MARJAWICKI PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM. Jan Marja Kowalski, mianujący się arcybiskupem marjawickim, od dłuższego czasu znajduje się pod oskarżeniem za samowolę, której dopuścił się w stosunku do jednej ze swych sekciarek. Niewiasta owa na wieść o zapowiedanym przez marjawitów końcu świata sprzedała chudobę w Warszawie i zjechała do klasztoru marjawickiego w Płocku. Pobyt tam zakończył się skargą, iż Kowalski napastował ją, a odtrącony, przez zemstę wyrzucił jej rzeczy z mieszkania. Po skazującym wyroku Sądu okręgowego Sąd apelacyjny uniewinnił Kowalskiego. Prokurator założył skargę kasacyjna do Sądu najwyższego. Sąd najwyższy, przychylając się całkowicie do wywodów skargi kasacyjnej, wyrok uniewinniający uchylił i przekazał sprawę Sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia.

Przyszłość miast polskich

POLACY — ŻYDZI.

W ostatnim numerze (8) „Myśli Narodowej” znajdujemy b. ciekawy artykuł p. t. „Droga do równowagi stałej”, z którego podajemy pogląd na przyszłość miast w Polsce.

Dzisiejszy stan ludności wielkomiejskiej w Polsce wedle wyznania nie jest dokładnie stwierdzony i nie będzie on znany przed nowym spisem ludności. Jednak na podstawie statystyki ślubów, urodzeń i skonów wido czny jest w każdym razie kierunek rozwoju.

Tam gdzie wzrasta widocznie odsetek dzieci katolickich — w porównaniu ze spisem r. 1921 — tam niewątpliwie wrasta żywioł polski kosztem żydów lub Niemców.

I tak podczas spisu r. 1921 naliczono w Warszawie 598 tysięcy katolików, 310 tys. żydów, 18 tys. protestantów, 10 tys. prawosławnych i innych wyznań; zatem na 100 ludzi przypadało 64 katolików i 35 żydów.

W styczniu 1926 liczyła Warszawa 1 miljon 15 tys. ludzi (bez przejezdnych) i stosunek jej wyznaniowy nie jest znany, liczby zaś ślubów i skonów w poszczególnych wyznaniach byłyby w tym wypadku złudną wskazówką etnograficzną. Natomiast pouczającym jest fakt, że w Warszawie w roku 1926 urodziło się 21.659 dzieci żywych, w czem 16.265 katolików i 5 tys. żydowskich, to znaczy, że na 100 urodzeń przypadło 75 dzieci katolickich i 25 żydowskich. Ponieważ około tego odsetku wahał się stosunek urodzeń w obu wyznaniach w latach ostatnich, więc uzasadniony jest wniosek, że siła rodzin katolickich i żydowskich wyraża się w Warszawie w proporcji 75 i 25 i że stosunek ludności stałej idzie w tym kierunku.

Oto zestawienie odsetków katolików wśród całej ludności w r. 1921, oraz odsetków dzieci katolickich*) wśród urodzeń w latach ostatnich:

	Pr. ludności	Pr. dzieci katol.
Warszawa	64	75
Poznań	93	97
Bydgoszcz	73	95
Katowice	83	91
Sosnowiec	82	89
Łódź	53	70
Wilno	58	76
Kraków	74	76
Lwów	63	67

Jak widzimy, znika mozajka etnograficzna z naszych miast na całym obszarze od Katowic do Warszawy i Wilna i to daleko szybciej, niż z okolicznych wsi. Uderzające jest przeobrażenie etnograficzne, odbywające się w Warszawie, Wilnie i Łodzi, mimo że odbywał się przepływ żydów do tych miast, nadto dostęp do nich jest zagrodzony dla Polaków przez klęskę mieszkaniową.

Na północnym zachodzie miejscowy żywioł polski czuje się dobrze w powietrzu miejskiem i rozwija się w niem równie swobodnie jak w ciszy wiejskiej. Przeciętna rodzina polska w Poznaniu, Bydgoszczy, Łodzi i Wilnie nie jest mniej liczna, niż na wsi okolicznej. Skala urodzeń u katolików była w tych miastach normalna (powyżej 3 proc.) aż do r. 1926, natomiast jest ona prawie dwa razy niższa u żydów.

Jest to zjawisko dość rzadkie w demografji. Równą szybkość rozwoju na naturalnego na wsi i w mieście spotykamy tylko u narodów starożytnych, gdzie od tysięcy lat siedzi ten sam szczep na swej ziemi, oraz gdzie między wsią a miastem niema plemiennej różnicy. Tak starożytne jest właśnie osadnictwo w starych ziemiach polskich i w starej Litwie, więc zrozumiałe jest, że w starej Polsce jest na wsi i w mieście zachowana ta sama równość rozwoju, co w dużej części Włoch, Hiszpanji i Francji.

Wedle ruchu ludności w ostatnich latach i jego widocznego kierunku uzasadnione jest przewidywanie, że prawdziwa metamorfoza życia polskiego jest ledwie zaczęta, bo siły elementarne dążą do stworzenia równowagi stałej, która będzie uświęceniem dzisiejszej postaci Polski.

Bolesław Bator.

*) We Lwowie wynosi odsetek dzieci rzym sko-katol. 54, gr. kat. 13 proc. W Lublinie stosunek urodzeń jest tak chwiejny, że nie daje wyraźnego kierunku rozwoju.

Nowe prawo o karach za szpiegostwo

I INNE PRZESTĘPSTWA PRZECIW PAŃSTWU.

Świeżo ogłoszona, a obowiązująca od dnia 5-go marca b. r. nowa ustawa karna posiada znaczenie doniosłe i pod względem prawnym jest niezmiernie interesująca. Ustawa ta przedewszystkiem zmienia, bądź uchyla liczne przepisy ustaw karnych państw zaborczych, np. uchyla niemiecką ustawę z 3 czerwca 1914 r. o zdradzie tajemnic wojskowych, szereg artykułów Kod. Kar. ros. z 1903 r. a także nowelizuje niektóre postanowienia obecnej ustawy prasowej.

Z samej intytulacji ustawy wynika, iż obejmuje ona pewien tylko zakres przestępstw skierowanych przeciw państwu. Dotyczy ona tylko tych przestępstw, które godzą w niepodległy byt państwa, w jego bezpieczeństwo zewnętrzne. Krótko mówiąc przedmiotem nowej ustawy jest **przestępstwo zdrady kraju, czyli wszelkie działanie skierowane ku zagrożeniu bytu państwa ze strony państw ościennych.**

Na terytorjum dawnej Rosji carskiej odpowiedni dział przestępstw wprowadzony został do ogólnego kodeksu mocą ustawy z 1912 r., opartej na nowożytnych ustawach angielskich i amerykańskich. Dział ten jako część czwarta kodeksu rosyjskiego z 1903 r., zatytułowany „zdrada kraju” obowiązuje w b. Kongresówce do dnia dzisiejszego. Cechą przestępstw tej kategorji jest **przeniesienie punktu ciężkości na subjektywne zamierzania sprawcy.** Jeśliby nawet działanie przestępne nie przyniosło szkody państwu — **wystarczy do ukarania, iż sprawca w tym zamiarze działał, czyli był szkodliwą dla państwa jednostką.** Podmiotem przestępstwa może być w tych wypadkach zarówno obywatel polski, jak i cudzoziemiec nadużywający w sposób występny udzielonej mu gościny na terenie stanowisku prawodawstw nowożytnych staje i nowa ustawa polska.

Nowe prawo, biorąc zewnętrznie liczy 30 artykułów. Skala kar jest tu rozległa: **od aresztu do kary śmierci (zdrada podczas wojny) włącznie.**

Przedewszystkiem więzieniem kilkuletniem zagrożony jest wypadek, **gdy ktoś np. w rozmowie umyślnie ujawni innej osobie wiadomość, która ze względu na dobro państwa polskiego zachować należy w tajemnicy przed rządem obcego państwa.** Przestępstwo powyższe spełnić może każda osoba prywatna, a tajności treści wiadomości, lub dokumentu w myśl art. 23 § 1 zależy od subjektywnej oceny danej jednostki. Gdy czynu wyżej opisanego dokona ktoś wobec agenta obcego państwa, lub z naruszeniem obowiązków służby publicznej, karany jest tu również za zamiar ewentualny, gdy zaś czynu dopuścił się w czasie wojny grozi mu kara śmierci, lub ciężkie więzienie dożywotnie.

Jako odrębny stan faktyczny przestępstwa karanego więzieniem figuruje **bezprawne komunikowanie obcemu rządowi dokumentów, dotyczących stosunków dyplomatycznych, lub gospodarczych np. o rezerwach żywności na wypadek wojny.**

Umyślne i bez zgody ministra wojny **zbieranie wymienionych wyżej wiadomości, lub dokumentów jest** dopiero przygotowaniem do zdrady kraju ze względu jednak na szkodliwy dla Państwa zamiar sprawcy — czyn taki jest samoistnym występkiem, karanym więzieniem, tak samo jak i bezprawne sporządzanie planów, lub wizerunków urządzeń wojskowych. Ze względu na groźną doniosłość dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej wymienionych przestępstw niemniej surowo karani są uczestnicy spisku stworzonego w powyższych występnych celach.

Przywilej bezkarności zapewnia ustawa dekonspiratorom spisku czyli tym, z wyjątkiem podżegaczy do spisku, którzy o istnieniu jego donoszą władzom. Ściganiu karnemu ulega też osoba, która dowiedziawszy się o zamierzonem np. wydobyciu ważnego dla obrony państwa dokumentu umyślnie zaniecha zawiadomić o tem władze. Ta osoba o ile przestępstwo zostało popełnione ulega karze więzienia do lat trzech, jest więc jakby biernym uczestnikiem przestępstwa.

Nowym stanem faktycznym jest obłożenie karą więzienia takiego wywiadowcy Rządu polskiego, który znajduje się jednocześnie w jakiejkolwiek zależności od obcego rządu. Nowością w prawie obowiązującem, a znanym projektowi polskiego kodeksu karnego jest **karane więzieniem przestępstwo defetyzmu, czyli rozgłaszania w czasie wojny, lub mobilizacji wiadomości nieprawdziwych, mogących osłabić ducha obronnego.** Karana tu jest aresztem i grzywną nawet wina nieumyślna przez co artykuł ten obejmuje również t. zw. defetystów kawiarnianych.

Jeżeli chodzi o rodzaje kar przewidzianych w nowej ustawie, to mamy tu **zarówno kary na życiu, wolności i majątku.** Przy skazaniu na ciężkie więzienie w wypadkach zbrodni wyżej zacytowanych można orzec jednocześnie **wysokie kary grzywny do 500 tysięcy złotych,** przyczem na zabezpieczenie tej grzywny sąd na wniosek prokuratora po wszczęciu śledztwa zarządza zajęcie majątku, jaki oskarżony posiada i jaki mu później przypadnie. Z karą na majątku wiąże się konfiskata zapłaty jaką szpieg za działanie swe otrzymał.

Art. 17 nowego prawa w zakresie skutków skazania wprowadza poważną inowację, zezwalając w wyroku za czyny zdrady popełnione umyślnie rozciągnąć nad skazanym na przeciąg lat 5 od dnia odbycia kary dozór policyjny. Podkreślić należy, iż dozór policyjny z Kodeksu b. Kongresówki został przed laty usunięty i dziś figuruje jedynie w rzędzie środków prewencyjnych, które sędzia śledczy wobec osoby przeciw której toczy się śledztwo może stosować. Obecnie więc dozór policji po odbyciu kary został w b. Kongresówce przywrócony.

Na znaczenie momentu subjektywnej złej woli sprawcy przy ocenie omawianych przestępstw, wskazuje przepis, iż **kto nawet bezskutecznie nakłania inną osobę do spełnienia zdrady kraju ulega surowej karze przewidzianej za usiłowanie.** Nakoniec zauważyć warto, iż państwo sprzymierzone z Polską pozostaje w czasie wojny pod ochroną niniejszego rozporządzenia, czyli **czyn zdrady spełniony podczas wojny na terytorjum Polski przeciw państwu sojuszniczemu ulega ściganiu przez sądy polskie narówni ze zdradą, spełnioną na szkodę Polski.**

Tak przedstawiają się najważniejsze postanowienia nowej ustawy karnej nowelizującej sankcje odpowiednich działów kodeksów karnych b. państw zaborczych.

K. K.

Polskie zbiory w muzeum bolszewickiem.

Ostatnio w Kijowie bolszewicy stworzyli na miejscu dawnego muzeum w kijowskiej Ławrze „Wszechukraińskie kulturalno - historyczne muzeum starożytne”. Na budowę tego muzeum złożyło się także bardzo wiele zbiorów polskich, zrabowanych przez bolszewików na Podolu, a między innymi wspaniały zbiór porcelany hr. Potockiego. Na zbiory te składają się przepiękne okazy, dziś niezmiernie rzadkie z porcelany sewrskiej, wyroby z majoliki belwederskiej (fabryka fajansów majoliki, założona przez Stanisława Augusta w roku 1775 w Belwederze, na miejscu, gdzie dziś znajdują się stajnie i budynki gospodarskie pałacu). Są tam także wyroby, pochodzące z fabryk wyrobów porcelanowych w Korcu, Tomaszowie, Telechanach i najstarsze, a zarazem najpiękniejsze wyroby porcelanowe Ćmielowa z lat 1798 — 1802. Osobny dział w owem muzeum stanowią stare meble, obrazy, grawiura, broń woiskowa, zbroje i wreszcie zbiór księgarskich prawdziwych białych kruków, obejmujących 17 tysięcy tomów w najrozmaitszych językach, przyczem łacina i język polski przeważają w tym księgozbiorze. Pięćdziesiąt procent wszystkich zbiorów „Wszechukraińskiego kulturalno - historycznego muzeum starożytności” nosi na sobie cechy różnych bibljotej polskich publicznych i zbiorów prywatnych

Podmorski tunel

MIĘDZY EUROPĄ A AFRYKĄ.

Mowa o projekcie połączenia Europy z Afryką przez przekopanie tunelu z Gibraltaru do Ceuty, a więc pod cieśniną Gibraltarską.

Hiszpanja, której zamożność bardzo się wskutek neutralności podczas wojny wzmogła i która ma obecnie poważne interesy w Marokku, pragnie gorąco tego tunelu. Znajduje on zresztą licznych zwolenników i we Francji. Niechętnem okiem patrzy na plan taki Anglja, której stanowisko polityczne i wojskowe wymaga utrzymania stanu obecnego w cieśninie Gibraltarskiej.

Dziś Anglja, usadowiona w twierdzy Gibraltar, na południu Hiszpanji, ma w dużym stopniu możność kontrolowania żeglugi śródziemnomorskiej, po przeprowadzeniu zaś tunelu **znaczenie tej twierdzy spadłoby niemal do zera.**

Mimo niezadowolenia Anglji projekt tego tunelu żywo omawiany jest w Madrycie, Barcelonie i Paryżu: wygotowano już opracowane w najdrobniejszych szczegółach plany robót; hiszpańsko - francuskie konsorcjum gotowe jest dostarczyć środków na budowę tunelu, który **ma kosztować około 80 miljonów dolarów;** wykonanie wszystkich robót pochłonęłoby około 5 lat.

Długość tunelu wyniosłaby **około 50 kilometrów,** a największa **głębokość — 400 metrów;** jego przeznaczeniem byłoby między innemi danie połączenia kolejowego obu lądom, dzięki temu możnaby kierować pociągi wprost z Calass do Tangeru.

W najbliższych miesiącach ma nastąpić rozstrzygnięcie co do budowy tego tunelu z Gibraltaru do Ceuty. Jego wykonanie byłoby jednym z największych tryumfów ludzkiej wiedzy i techniki.

Ks. Windischgraetz

NA WOLNOŚCI.

Na podstawie ogłoszonej przez dziennik urzędowy amnestji ks. Windischgraetz i b. prezydent policji Nadossy, którzy brali udział w fałszowaniu banknotów francuskich, odzyskali wolność. Między osobami, objętemi amnestją, znajduje się wielu posłów socjal - demokratycznych i redaktorowie dziennika socjalistycznego Nepszawa. Baron Ludwik Hatvany, skazany za znieważanie Węgier, nie znajduje się na liście amnestyjnej, ponieważ czyn karygodny popełnił zagranicą. Koła polityczne sądzą jednak, że **po przeprowadzeniu sprawy** karnej przez wszystkie instancje nastąpi ułaskawienie Hatvany'ego. Pogodził się on ze swym losem, **otrzymawszy odpowiadające mu zajęcie, mianowicie zadanie uporządkowania bibljoteki więziennej.**

Nieco z przeszłości Dąbrowy Górniczej

z okazji 10-lecia istnienia jej jako miasta.

Górnik ci ja, górnik,
Na krzyż młotki noszę...

Miasto Dąbrowa-Górnicza zawdzięcza bezprzecznie szybki swój rozwój wielkiemu przemysłowi, osiadłemu na naturalnych skarbach Zagłębia węglowego, a zapoczątkowanemu przed 140 laty; temu przemysłowi zawdzięczać musi również swój przydomek „Górnicza".

W kształtowaniu się Dąbrowy-Górniczej zaznaczają się dwa okresy: pierwszy do roku 1785, to jest do chwili zapoczątkowania przemysłu węglowego, drugi po roku 1785 aż do chwili obecnej, obejmujący wszystkie etapy rozwoju przemysłu i osiedla Dąbrowy-Górn. jako wsi, osady, gminy, a wreszcie miasta.

Przed 140-tu laty Dąbrowa-Górn. nie istniała; istniała natomiast mała wioska Dąbrowa, niegdyś własność hr. Miroszewskich, stanowiąca dziś zaledwie przedmieście, zwane Stara-Dąbrową, które do chwili obecnej posiada w pewnej części swój wyraz wiejski, przez zachowanie pierwotnych zabudowań domków z drzewa, pokrytych strzechą. Głucha niegdyś wioska, licząca kilka chałup i leśniczówkę, położona na wgórzu wśród lasów liściastych, jak wskazuje nazwa wsi, i obok traktu, wiodącego od Kielc przez Olkusz, Sławków, Gołonóg, Dąbrowę wieś, Będzin, na Śląsk, pędziła spokojny żywot, jedyny kontakt z krajem zawdzięczając przejezdnym zatrzymującym się tutaj dla postoju i wypoczynku w wiejskiej starościnskiej oberży, po której starodawne mury, przekształcone na dom piętrowy, dziś stanowią własność Bednarczyków. Obok oberży niezbędna kuźnia, studnia i opodal kapliczka, dopełniały charakterystycznego wyglądu wioski przy trakcie.

Okoliczne obszary, a zwłaszcza położone na północny-wschód od wsi Dąbrowy, stanowiące rozległą kotlinę, przedstawiały się wówczas, jako gęste zalesione tereny, obfitujące w bagna i wody, na których z chwilą ruszenia przemysłu węglowego, wykarczowaniu lasów i osuszeniu, poczęła się rozbudowa osiedli przemysłowych robotniczo-urzędniczych — właściwej Dąbrowy-Górniczej.....

Rok 1785 był decydującym zarówno o rozwoju Dąbrowy-wsi, jak i o powstaniu nowego osiedla przemysłowego Dąbrowy-Gór., w tym bowiem roku w następstwie przypadkowego wykrycia przez pasących bydło wychodu węgla kamiennego, rozpoczęto jego eksploatację. Początkowo z odkrycia tego korzystali jedynie mieszczanie będzińscy, wydobywając węgiel z odkrytej wychodni pokładu i używając go na opał. Wywożąc wydobyty węgiel do Będzina, istniejącym wówczas jedynym traktem przez wieś Dąbrowę, spowodowali zaczernienie tego odcinka drogi miałem i okruchami węgla do tego stopnia, iż odcinek ten przezwany został „Czarna-Droga". Niebawem pojawili się tak zwani „kopacze węgli", którzy poczęli zaludniać coraz więcej wioskę, powodując ruch ożywiony.

W 10 lat od chwili odkrycia węgla, a w dwa lata po przyłączeniu obecnego powiatu Będzińskiego do Prus, została uruchomiona w sąsiedztwie wsi pierwsza kopalnia „Reden" przez hr. Redena, dyrektora królewsko-pruskiego górnictwa, który urządził ją na wzór kopalń gliwickich, uprzednio uruchomionych na Śląsku i zaopatrzył ją w sztolnię. Miejsce w którem wykryto po raz pierwszy węgiel, znajduje się na terenie tej kopalni, będącej obecnie własnością skarbu państwa, a dzierżawionej przez T-wo Franko-Polskie, co ściśle odpowiada historycznemu opisowi miejsca, które miało się znajdywać niedaleko traktu sławkowsko-będzińskiego, między wsiami Dąbrowa a Gołonogiem, w odległości 4-ch wiorst od Będzina.

Z chwilą rozpoczęcia eksploatacji węgla na większą skalę, wygląd i wyraz okolicy zmieniał się szybko. Kopalń przybyło. Okoliczne lasy zużywano na budulec, a z biegiem czasu cały teren został z nich ogołocony. Roboty podziemne kopalniane coraz więcej osuszały okolice, aż wreszcie pozbawiły ją w znacznym stopniu wody gruntowej. Całe obszary zostały przekopane głębokiemi odkrywkami i szybami, a zasypywane chałdami szlaki czarnej, jałowej, powodującej tumany kurzu, cechującego Zagłębie. Odpadki rozwijającego się przemysłu górniczo-hutniczego, produkta spalania wzrastającej z roku na rok ilości węgla, zatruwać poczęły coraz bardziej powietrze, stwarzając stan wielce niesprzyjający życiu roślin i ludzi.

Ludność napływała z dniem każdym z bliższych i dalszych okolic, żądna łatwiejszego zarobku w „Dąbrowach". W najbliższem sąsiedztwie zakładów przemysłowych powstawać poczęły kolonje robotniczo-urzędnicze, złożone z domków prowizorycznych i baraków, których nazwy zachowały się do chwili obecnej, z biegiem czasu przekształcając się na kolonie trwałe murowane, jak: Reden, Huta-Bankowa, Mydlice, Huty cynkowe, Koszelew, Łabędzka itp.

Niedawna głucha wioska, złożona z kilku chałup, liczy w tym czasie 600 mieszkańców stałych, a 900 zajętych w przemyśle górników i hutników, dostarczających 45.000 centnarów cynku i tysiące tonn węgla rocznie. Wzrastający ruch przewozowy powoduje budowę szosy od Dąbrowy do Sławkowa.

W połowie XIX wieku Dąbrowa-Gór. posiada 4 huty cynkowe, 2 kopalnie i fabrykę ałunu, a w roku 1840 po 7-letniej budowie, zostaje uruchomiona przez Bank Polski huta żelazna, zwana „Hutą Bankową". Dla huty tej położonej między kopalnjami Reden i Ksawery, mających zaopatrywać ją w węgiel, przewidywano roczną konsumpcję węgla na miljon korcy.

Kolonje-osady robotniczo-urzędnicze, zataczając z rokiem każdym coraz większe koła, poczęły zbliżać się ku sobie, czemu sprzyjał wzrastający handel, drobny przemysł, wznoszenie prywatnych budowli. Ośrodki te, przyszłe dzielnice miasta, nosiły nazwy dzielnic obecnych: Reden, Huta-Bankowa, Koszelew, Łabędzka, Cieszkowska i Marceli, z których dwie ostatnie nazwy już przebrzmiały. Najstarszą tedy dzielnicą jest dzielnica Reden, powstała przy pierwszej kopalni węgla tejże nazwy.

Wyżej wymienione poszczególne dzielnice wchodzące — jak i wieś Dąbrowa — w skład gminy Olkusko-Siewierskiej, powiatu Olkuskiego, gubernji Radomskiej i oddzielone od siebie przed kilkudziesięciu laty gruntami ornemi, zbliżając się ku siebie, z czasem zlały się w jedną wielką osadę przemysłową właściwą Dąbrową Gór., z których to kolonij utworzona została oddzielna gmina pod nazwą „Gmina Osad Górniczych" i włączoną została do nowo utworzonych w roku 1865 powiatu Będzińskiego i gubernji Piotrkowskiej, z wyłączeniem jednak dawnej wsi Dąbrowy, która pozostała nadal przynależną do gminy Olkusko-Siewierskiej, powiatu Będzińskiego.

W tymże czasie, w związku z coraz nowemi odkryciami pokładów węgla w bliższem i dalszem sąsiedztwie „Dąbrów", powstawały oddzielne ośrodki górniczo - hutnicze, tak różne co do potrzeb i charakteru od otaczających ich gmin wiejskich, to też pod wpływem przemysłu z ośrodków tych w 1874 roku powstała nowa gmina „Górnicza", z siedzibą w Dąbrowie-Gór., w skład której weszły nietylko dawne kolonje - dzielnice, wchodzące do tego roku w skład dawnej „gminy Osad Górniczych", ale i wieś Dąbrowa i inne osiedla przemysłowe, stanowiące dotychczas, bądź samodzielne gminy administracyjne, jak: Zagórze, Sielce, Niwka vel Henryków i miasto Modrzejów, bądź wsie, nie będące oddzielnemi jednostkami administracyjnemi jak: Klimontów, Konstantynów, Bobrek, Środula, Dańdówka, Józefów i Niepiekło. Obszar taki gminy „Górniczej" trwał do roku 1903, w którym do roku utworzone zostało miasto Sosnowiec, w następstwie czego, do miasta tego przydzielone zostały osiedla wchodzące dotychczas w skład gminy „Górniczej", Sielce, Konstantynów i Środula, a w roku 1909, po przywróceniu dawnej samodzielnej gminy „Zagórze" odpadły od gminy „Górniczej" i przyłączone zostały do gminy „Zagórze", dalsze osiedla: Zagórze, Klimontów, Józefów, Bobrek, Modrzejów, Niwka i Dańdówka, pozostając przynależnemi do gminy „Górniczej" następujące miejscowości: wsie Dąbrowa i Niepiekło i kolonje: Reden, Huta-Bankowa, Mydlice, Huty cynkowe, Koszelew i Łabędzka, z których to miejscowości miało powstać w przyszłości miasto Dąbrowa-Górnicza.

Jak prędko powstawała rozbudowa Dąbrowy Gór. świadczy fakt, iż przed 50-ciu laty posiadała ona zaledwie kilkanaście domów piętrowych, należących do przemysłu lub rządu, prywatnego zaś ani jednego. Z dawnych budowli solidniejszych wymienić należy: 1) Pałac dla zarządu górniczo-hutniczego, wzniesiony w roku 1842 przez włoskiego architekta Lenci'ego, a położony na wzgórzu dominującem nad całą okolicą, wynoszącem 301 metr ponad poziom morza. W budynku tym obecnie mieści się państwowa szkoła górniczo-hutnicza, uruchomiona w roku 1899. 2) Budynek zwany „koszarami" znajdujący się przy ul. b. Traktowej (obecnie Kr. Jadwigi), wzniesiony pod pierwszy lazaret przemysłowy, dziś stanowiący mieszkania dla urzędników i robotników T-wa Franko-Polskiego. Budynek ten zwraca uwagę swym ogromem i konstrukcją koszarową. 3) Budynek który służył za mieszkanie dla rządowego inżyniera górniczego, położony przy rogu ul. Klubowej i Starodąbrowskiej (obecnie róg 3-go Maja a placu Legjonów), a będący dziś w posiadaniu szkoły górniczo-hutniczej. W budynku tym, z licznemi i obszernemi ubikacjami, od roku 1915 do r. 1925 czynny był szpital miejski. Podziemia budynku, jak legenda niesie, służyły za katownię dla powstańców z r. 1863, których zbiorowa mogiła, oznaczona krzyżem żelaznym, wzniesionym przez byłego wójta Piotra Urbańczyka, znajduje się przy kol. Chechłówka, w odległości pół klm od Dąbrowy-Gró. Prócz wymienionych, znajduje się kilka budynków piętrowych, wzniesionych przez rząd, przy ul. b. Traktowej, dla potrzeb urzędu górniczego.

Przed 45 laty Dąbrowa-Gór. nie posiadała ani jednej świątyni, a obrządki kościelne odbywały się w małej kapliczce we wsi Starej Dąbrowie, dokąd w wyjątkowych razach zjeżdżał kapłan z Gołonoga lub Będzina; zazwyczaj jednak śluby, chrzty i pogrzeby odbywały się we wspomnianych parafjach. Pierwszy mały kościół katolicki wzniesiony został przed 42 laty, a prędko potem, bo w 1900 r., wzniesiony został staraniem ówczesnego proboszcza ks. Augustynika piękny, olbrzymi gotyk. Staraniem tegoż duchownego, cieszącego się powszechnem uznaniem i poważaniem, powstała ochronka i przytułek dla dzieci pod bokiem tegoż kościoła.

W sto lat od uruchomienia pierwszej kopalni Dąbrowa-Gór. odczuwa potrzebę życia towarzyskiego, zrzeszeń i antrakcyj i buduje w r. 1895 gmach pod Resursę obywatelską, zaopatrując ją w salę koncertową, gimnastyczną, czytelnię, bufet, bilard itp. Budynek zostaje wzniesiony wspólnemi siłami obywateli i przemysłu, a od szeregu lat mieści biuro Rady Zjazdu przemysłowców górniczych i lokal T-wa muzycznego. W krótkim czasie potem powstał przy ul. Pocztowej (obecnie Kościuszki) staraniem wspomnianego duchownego, olbrzymi dom robotników chrześcjańskich.

Dr. Adam Nienielski.

Praca umysłowa a ćwiczenia fizyczne.

ILE RUCHU POTRZEBUJE CZŁOWIEK PRACUJĄCY UMYSŁOWO?

Każdy człowiek, pracujący umysłowo, zmuszony do długiego siedzenia na jednem miejscu, po ukończeniu pracy czuje niepohamowaną potrzebę ruchu. Ile zaś tego ruchu mu potrzeba? Na to pytanie odpowiada znany higjenista.

Tak naprzykład ludzie siedzący powinni chodzić możliwie dużo: wcale jednak nie po to, by schudnąć, bo chudnięcie z chodzeniem nie ma nic wspólnego, lecz by ułatwić oblepionemu tłuszczem ciału krążenie krwi. Naogół jednak ludzie tacy chodzą niechętnie, bo męczą się łatwo.

B. dobroczynnie wpływają przerwy podczas pracy: mięśnie pokonać mogą znacznie większe trudności, o ile między jednym ich wysiłkiem a drugim robić przerwy (mogą być one zupełnie krótkie). Mózg wprawdzie nie zmęczy się tak szybko, jak mięśnie, niemniej jednak i człowiek pracujący umysłowo musi co jakiś czas przerwać pracę na krótko, jeśli pragnie zdolność do pracy i napięcie sił zachować możliwie długo.

Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, by takie właśnie przerwy wypełniać w części ćwiczeniami z gimnastyki pokojowej. Lecz poza temi ćwiczeniami człowiek zdrowy musi chodzić na lekcje gimnastyki przynajmniej dwa razy na tydzień, ażeby mięśnie uległy gruntownemu na takiej lekcji przećwiczeniu. Obok tego pożądane są sporty jak tenis, wiosłowanie, pływanie, ślizganie się itp.

Czy tańce uważać można za ćwiczenia pożyteczne dla organizmu?

Oto pytanie, jakie zadają dziś stale każdemu lekarzowi. Odpowiedzieć można na nie w ten sposób, że mimo całego uznania dla walca współczesne tańce mogą być w znaczniejszym stopniu traktowane jako sport aniżeli tańce dawne. Bo gdy dawniej po nocy przewalcowanej, każdy czuł się zmęczony i bez humoru, po tańcach nowoczesnych ma napewno uczucie wzmożonego błogostanu. Jest to wynikiem tego, że dawne tańce wirowe powodowały zawroty głowy, obecne zaś nie wywołują ani zmęczenia ani zawrotów głowy. Taniec nowoczesny pochłaniający wszystkie mięśnie, jest raczej ćwiczeniem rytmicznem, to też chętnie tańczy nietylko młodzież, ale i ludzie starsi oddają się tańcu z zapałem. Taniec przestał być pracą, której nie każdy musiał podołać jest natomiast przyjemnością zdrową, bardzo zalecenia godną dla pracujących umysłowo.

Z okazji 86 rocznicy jego urodzin — a Rockefeller cieszy się jak wiadomo całkowitem zdrowiem fizycznem i umysłowem — dzienniki amerykańskie rozpuściły pogłoskę, że te świeżość miljarder zawdzięcza cudom jakiegoś lekarza, który za cenę miljona dolarów sprzedał mu eleksir życia. Miljarder dowiedział się o tej plotce i na zapytanie oświadczał każdemu, że istotnie ten lekarz przepisał mu czarowny środek długowieczności. Kiedyś podczas uczty Rockefeller rozdał wszystkim obecnym coś w rodzaju czeku z własnoręcznym podpisem. Czek ten brzmiał na sto lat życia, a na odwrotnej stronie zawierał receptę, według której Rockefeller żył i której zawdzięcza czerstwość. Recepta brzmiała:

1) Nie tucz się. Smukłość — to zdrowie.

2) Uprawiaj stale ćwiczenia fizyczne (szczególne ważne dla pracujących umysłowo).

3) Śpij w zdrowem pomieszczeniu.

4) Pij dużo wody, lecz mało alkoholu.

5) Nie złość się i unikaj wszelkiego podniecenia.

Nasz dział radjowy.

KIEPURA, MIKROFON I KWESTJA NARODOWOŚCI

Znaną jest powszechnie dziwna zaiste odraza do geografji u Francuzów. Ostatecznie, nie można mieć nic przeciw temu, gdyby ofiarą tej swoistej „idee fixe" padała Polinezja, albo jakieś państewko murzyńskie w Afryce. Co jednak nas, złączonych z Francją tylu węzłami wspólnej kultury i przyjaźni szczególnie dziwić i boleć musi, to rażąca nieraz znajomość Polski i jej spraw, pokutująca" wciąż jeszcze we Francji.

Świeży, znamienny dowód: „Matin", największy bodaj dziennik paryski, przynosi ostatnio w swym kąciku radjowym taką sensacyjną wiadomość. Dosłownie:

„Słynny tenor austrjacki (!) Jan Kiepura, wzbraniał się zawsze występować przed mikrofonem. Jako przyczynę podaje on, że jest dla niego niemożliwością śpiewać, nie mając bezpośredniego kontaktu z audytorjum. Zapewnia, że nie zgodziłby się śpiewać dla radja nawet za królewskie honorarjum".

Tyle podajemy za tygodnikiem „Ra". Od siebie zaznaczyć musimy, że informacje wspomnianego pisma francuskiego o bojkotowaniu mikrofonu przez naszego ziomka oparte są na podobnie źródłowych danych, jak i te, które odnoszą się do narodowości Kiepury, nazwisko którego znane jest już dzisiaj w całej Europie. Wszyscy radjosłuchacze, a i ci, którzy interesują się „losem" Kiepury wiedzą dobrze i napewno słuchali „występów radjowych" jego w roku ubiegłym w Londynie w „Albert Hall", w Stuttgarcie oraz w Krakowie. Dla ewentualnego odparcia dowodu, że wiadomość podana wyżej odnosi się do postanowień ostatnich naszego wielkiego artysty, dzielimy się równocześnie wiadomością, że w tygodniu bieżącym będziemy mogli usłyszeć Kiepurę, który śpiewać będzie przed mikrofonem na wielkim koncercie w Kolonji (transmisja Langenberg, Monastyr). Wspomniany koncert odbędzie się we czwartek dnia 8 marca o godz. 22.00. W programie szereg aryj z oper: „Aida", „Tosca" „Poławiacze pereł", „Turandot" i inne.

„Radjoamatorzy - lampowicze" — pamiętajcie! czwartek godz. 20.00!! Śpiewa Kiepura!!- (ar).

POLYDYNA 4.

Tylko „POLYDYNA 4" wyłącza stację lokalną i daje nadzwyczaj czysty i głośny odbiór na głośnik bardzo wielu stacji europejskich. Ostatni wyraz techniki, czterolampowe odbiorniki „POLYDYNA 4" do nabycia w firmie R. Rosiak w Olkuszu, Rynek Nr. 66. 1286.

na niedzielę 4 marca b. r.

KATOWICE. — 10.15 — Transm. nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

12.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z Wieży Marjackiej.

12.10 — Koncert z Filharmonji Warszawskiej z udziałem: pp. Stefanji Miller (śpiew) i Zdz. Roeznera (skrzypce).

14.00 — Odczyt rolniczy.

14.30 — Kazanie Pasyjne z Katedry Św.Św. Piotra i Pawła w Katowicach — wygł. Wikarjusz Generalny ks. Kaspernik.

15.15 — Koncert z Filharmonii Warszawskiej. Recital fortepianowy Aleks. Brajłowskiego.

17.20 — Rozmaitości.

19.10 — Odczyt p. t. „Żołnierz polski w pieśni wojennej" — wygł. dr. T. Piotrowski, ppłk.

19.35 — „Bery i bojki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

20.00 — Odczyt p. t. „W kolebce Boga wojny" — wygł. p. Roman Zrębowicz.

20.30 — Koncert wspólny stacji Warszawa i Katowice. Wykonawcy: prof. A. Brandenburg (I skrzypce), dyr. Opery kat. M. Zuna (II skrzypce), prof. M. Szaleski (altówka), prof. M. Rappaport (wiolonczela), prof. W. Szleziger-Chmielowska (fortepian) oraz pani Marja Bielecka, art. Opery katowickiej (śpiew). Program: R. Schumann. Kwintet fortepianowy Es-dur op. 44 wykona kwartet smyczkowy Polskiego Radja w Katowicach oraz prof. W. Szleziger-Chmielowska (fortepian). R. Schumann. Contes des fees. R. Schumann. Sześć pieśni wykona p. Marja Bielecka.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT. i sportowy.

22.30 — Muzyka lekka.

23.00 — 02.00 — Biuletyn wyborczy PAT.

Klęska pożarów

NA TERENIE WOJ. KIELECKIEGO.

W ubiegłym miesiącu odbyła się w Kielcach konferencja budżetowa przedstawicieli samorządów powiatowych województwa Kieleckiego, na której inspektor Związku wojewódzkiego straży pożarnych p. J. Drzewiecki wygłosił ciekawy referat o zadaniach samorządu w zakresie pożarnictwa. Z referatu tego przytaczamy niektóre dane.

Na wstępie referent stwierdza, iż na terenie województwa Kieleckiego, gdzie 90 proc. budowli po wsiach i miasteczkach jest z drzewa i krytych słomą, pożary pochłaniają corocznie tysiące budynków wraz z inwentarzem, ruchomościami i zbiorami. Klęska ta pozbawia niezamożną przeważnie ludność dachu nad głową, całej majętności, warsztatów pracy i przeistacza pożytecznych obywateli w nędzarzy stających się ciężarem społeczeństwa.

Wprawdzie ubezpieczenie łagodzi to nieszczęście, lecz niestety tylko częściowo, gdyż pogorzelec nie otrzymuje nawet pełnej wartości budowli, nie mówiąc o wartości ruchomości i zbiorów, które z reguły nie bywają asekurowane.

W czasie od 1 stycznia do 15 grudnia 1927 roku zdarzyło się 9957 pożarów. Za szkody zrządzone przez te pożary wypłacił P. Z. U. W. ogółem zł. 17.789.800

Według terenów przypada szkód ogniowych na b. Kongresówkę zł. 8.110.000, na województwa wschodnie zł. 4.175.800 i wreszcie na Małopolskę zł. 2.724.800.

W pierwszych trzech kwartałach roku ubiegłego na obszarze działalności PZUW. było 192 pożarów zbiorowych, to jest takich, podczas których spłonęło naraz więcej niż 10 budynków w mieście, lub ponad 5 zagród na wsi. Podczas tych pożarów spłonęło 6.781 budowli. Odszkodowanie wyniosło 2.974.000 zł., a koszt odbudowy przewyższy 6 i pół miljona złotych.

Oprócz budynków spłonęło nieubezpieczonych ruchomości na sumę złotych 5.700.000. Ponadto w ogniu zginęło wiele zwierząt i ptactwa domowego.

Przy ratunku dotkliwie poparzyły się 103 osoby, w tej liczbie 22 ratowników i 81 pogorzelców. Żywcem spaliło się w płomieniach 8 osób, w tem 2 dzieci.

Słowem, w ciągu 9 miesięcy poszło z dymem 32 miljony złotych, co wyraźnie mówi o ogromie klęski pożarów.

Potworny czyn zbrodniczego przemytnika.

EKSPLOZJA MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH W DZIAŁOSZYNIE.

W Działoszynie pod Wieluniem wybuchł olbrzymi pożar, w którym

znalazło śmierć troje dzieci,

a ciężkiemu poparzeniu uległo 15 osób, w tem 3 funkcjonarjuszów policji państwowej.

Dwaj strażnicy pogranicznej komory celnej Franciszek Poradowski i Jan Frączkowski z posterunkowym policji Stefanem Frankiewiczem poszukując przemycanych towarów wkroczyli do mieszkania znanego policji przemytnika niejakiego Icka Klepera.

Funkcjonarjusze ci oprócz rodziny Klepera zastali w mieszkaniu dwuch nieznajomych mężczyzn, z którymi Icek Kleper,

stojąc nad otwartą piwnicą,

rozmawiał na temat przemycania towarów przez zieloną granicę. Strażnicy celni byli na właściwym tropie. W mieszkaniu unosiła się silna woń eteru oraz innych specyfików, przemycanych przez Klepera. Wobec tego funkcjonarjusze policyjni przeprowadzili rewizję. Orjentując się w sytuacji, Kleper, stojący nad otwartą piwnicą

wrzucił do niej zapaloną zapałkę.

Rozległa się ogłuszająca eksplozja nagromadzonych w piwnicy materjałów chemicznych. Płomienie objęły cały dom Klepera. Olbrzymi pożar uniemożliwił ucieczkę znajdującym się w domu mieszkańcom. Dom spłonął doszczętnie. W płomieniach znalazło śmierć troje dzieci Klepera, a mianowicie: 7-letnia córeczka Ritta, 9-letnia Malta i 11-letni syn Herszek. Ze zgliszcz

wydobyto zwęglone szczątki

trojga spalonych dzieci.

Ciężkie oparzenia ciała odnieśli: Icek Kleper, żona jego Chana, posterunkowy Frankiewicz, strażnik celny Franciszek Poradowski, Władysława Mordecka, służąca Klepera oraz owi nieznajomi mężczyźni: Majer Izbicki i Jankiel Bornsztein.

Lżejszemu poparzeniu uległo poza tem 8 osób.

Straty, wyrządzone przez pożar, sięgają 15 tysięcy złotych.

Śmierć bohaterki z wielkiej wojny.

TYSIĄCE ŻOŁNIERZY ZAWDZIĘCZAŁO JEJ SWOJE ŻYCIE.

W Cannes, Riviera umarła w ubiegłym tygodniu Mary Davies, córka znanego dygnitarza angielskiego. W r. 1915 była ona siostrą miłosierdzia w szpitalu polowym w Neuilly (Francja) i dzięki swemu poświęceniu uratowała życie tysiącom żołnierzy francuskich i angielskich.

Pracowała ona przez czas pewien jako asystentka d-ra Taylora, który prowadził badania w zakresie walki z zatruciem organizmu gazami.

Panna Davies własnemi oczyma patrzyła na śmierć conajmniej dwustu zatrutych gazami żołnierzy i postanowiła siebie samą poświęcić dla ratowania innych przez wypróbowanie na sobie środka wynalezionego przez dra Taylora.

Lekarz ten robił doświadczenia na susłach, które zarażał najpierw bakcylami gangreny gazowej, a potym pielęgnował celem wynalezienia środka walki ze skutkami zatrucia. Próby te wypadły rozmaicie, często jednak kończyły się niepomyślnie.

Wiedziała o tym dobrze asystentka dra Taylora, to też w tajemnicy przed wszystkimi sama zastrzyknęła sobie w uda bakcyle gangreny; dopiero po dokonaniu tych zastrzyków zwróciła się listownie do doktora Taylora, by na niej stwierdził działanie swego wynalazku.

Wystraszony listem lekarz stwierdził u bohaterskiej dziewczyny typowe objawy gangreny, zastosował więc natychmiast odpowiednie środki, mianowicie zastrzyknął jej roztwór chininy hydrochlorowej, który podówczas stosował względem chorych. Pannę Davies umieszczono w szpitalu gdzie po 24 godzinach wysiłków udało się ją wyratować z objęć śmierci.

To poświęcenie się jej dało możność doktorowi Taylorowi dokładne go sprawdzenia swego wynalazku i uleczenia nim wielu żołnierzy.

Natychmiast po wypróbowaniu system dra Taylora zastosowano we wszystkich wypadkach, gdzie trzeba było leczyć zatrucia organizmu gazami. Panna Davies prosiła jednak, by jej nazwisko nie łączono z wynalazkiem, gdyż nie chciała, by o niej mówiono.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Metropolis.

× Z P. C. K. Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Zawierciu komunikuje za naszem pośrednictwem, że walne doroczne zebranie członków odbędzie się w nadchodzący piątek 9 bm. w sali obrad Rady miejskiej o godz. 8 wiecz.

× NOWE CENY. Od dnia 2 bm. obowiązują nowe ceny wieprzowiny, ustalone przez miejską komisję cennikową w Zawierciu. Według cen tych płacić należy za 1 kg. słoniny 3.30 zł., smalcu topionego czysto wieprzowego 4.20 zł. i schabu 2.90 zł.

× DLA PODNIESIENIA HODOWLI BYDŁA. Sejmik zawierciański zakupił w majątku Dziadyń, pod Gnieznem, u bar. Springera 8 byczków czystej rasy holenderskiej za 12 tys. zł. Byczki te zostaną dla użytku rozplodowego rozdzielone pomiędzy włościan z kilku gmin, którzy przez 4 lata będą obowiązani je utrzymywać i udzielać na potrzeby miejscowej hodowli. Wzamian za to włościanie ci będą mieli prawo pobierania opłat za pokrywanie krów po 3 zł. od sztuki oraz po 4 latach buhaje przejdą na ich własność.

Kronika Olkuska.

× KOMISJA POLUBOWNA W ROLNICTWIE. Po kilku posiedzeniach przedstawicieli oddziałów związku ziemian, oraz Związku zawodowego robotników rolnych, w dniu 29 lutego r. b. została podpisaną w Inspektoracie pracy w Olkuszu zbiorowa umowa ustalająca warunki pracy i płacy w rolnictwie na rok 1928-9, obowiązująca na terenie pow.Olkuskiego. Ostatnią umowę tego rodzaju zawarto w r. 1920, przez szereg zaś lat, zamiast umów, obowiązywały orzeczenia nadzwyczajnych komisyj rozjemczych.

× ZATAR W POMORZANACH. W dniu 27.II r. b. na pluczce „Józef" w Pomorzanach należącej do Franko - Polskiego T-wa górniczego, miał miejsce zatarg zbiorowy z powodu wydalenia jednego z robotników, w rezultacie czego następnego dnia robotnicy porzucili pracę. Na skutek interwencji inspektora pracy w Olkuszu, p. B. Guranowskiego, strajk został zlikwidowany i pracę rozpoczęto normalnie.

Szpiegostwo komunistyczne

W WOJ. NOWOGRÓDZKIEM.

Władze bezpieczeństwa rozpoczęły likwidację jednostek organizacyjnych komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Partja ta rozpoczęła w ostatnich czasach intensywną działalność protestacyjną wśród żywiołów komunistycznych w związku z wileńskim procesem „Hromady". Organy policyjne przystąpiły do likwidacji jednostek organizacyjnych komunistycznej partji zachodniej Białorusi jednocześnie na terenie czterech powiatów województwa Nowogródzkiego, a mianowicie: Nowogródzkiego, Lidzkiego, Słonimskiego i Stołpeckiego. Przeprowadzono cały szereg rewizyj, w czasie których znaleziono olbrzymi materjał dowodowy pod postacią dużej ilości literatury agitacyjnej, drukarni, szapirografów, broni, materjału szpiegowskiego i większych sum pieniężnych, częściowo w walutach zagranicznych. W wyniku rewizji aresztowano kilkadziesiąt osób, które przekazano władzom sądowym. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kilku kandydatów na posłów niektórych list o charakterze wywrotowym. Wśród aresztowanych znajdują się również członkowie rad gminnych i wybitni działacze, a nawet kierownicy towarzystwa szkoły białoruskiej, którzy w ostatnich czasach wbrew statutowi wprowadzali politykę do towarzystwa, mającego na celu jedynie prace kulturalne i oświatowe. Śledztwo w całej tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

Z całej Polski.

SZKOŁY LITEWSKIE.

Litewskie towarzystwo oświatowe „Ritas" otrzymało koncesję na zakładanie szkół powszechnych w powiecie Święciańskim. Szkoły te mają podlegać kontroli ze strony władz szkolnych.

NIEUCHWYTNY P. JAXA - CHAMIEC.

Czołowy kandydat monarchistów p. Jaxa - Chamiec, który przed kilkoma dniami urządził w Lublinie zebranie przedwyborcze, po wyjeździe z Lublina przepadł jak kamień w wodzie. Może tylko dlatego, że poszukują go władze policyjne czy sądowe, w każdym bądź razie jakiekolwiek ślady pobytu są trudne do odnalezienia. Policja śledcza, po sługując się ogólnie znanymi środkami, bezradnie załamała ręce. P. Chamiec bowiem jedyne ślady pozostawił w Kaliszu, skąd wyruszył przed kilkoma tygodniami na wędrówkę przedwyborczą. A może p. Jaxa - Chamiec ma podzielić los Okonia i Wojtowicza? Najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie zagadki.

BURMISTRZ — ŁAPOWNIK.

Sąd okręgowy w Nowym Sączu wydał wyrok w procesie przeciwko b. burmistrzowi Zakopanego, Janowi Bełzie, oskarżonemu i nadużycia na szkodę gminy i pobierania łapówek. Bełza skazany został na pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i zawieszeniem kary na pięć lat. Równocześnie zasądzono od Bełzy 7.200 zł.

TRAGEDJA PSA.

Wisła pod Tczewem była widownią nie zwykłej sceny. Na płynącej środkiem rzeki krze znajdował się pies, który głośnem szczekaniem wzywał pomocy. Psa eskortowało stado kruków i wron, które unosząc się nad nim, czekały chwili, kiedy padnie, aby rzucić się na padlinę. Nikt nie pospieszył psu z pomocą.

MA GORĄCZKĘ...

Konał stary chłop, szwed; w ostatniej godzinie zwraca się do żony, by dać jej ostatnie zlecenia w sprawach majątkowych.

— Nie zapominaj — powiada, —. że Johanson winien mi jest 25 koron.

— Posłuchajcie, sąsiedzie — odezwała się na to żona — jaki ten człowiek jest przezorny i jak o wszystkim pamięta.

— Nie zapominaj też — mówi dalej mąż — że staremu Petersonowi je stem winien 50 koron!

— Biedak, teraz znowu ma gorączkę — powiada na to stroskana żona.

Zapisujcie się do PMS.

Wybuch pyłu węglowego

SPOWODOWAŁ KILKADZIESIĄT OFIAR W LUDZIACH.

Nadrenja ma do zanotowania największą w swoim rodzaju katastrofę. Zdarzyła się ona w sobotę w kopalni Huberta w Bruggen, gdzie wyrabiają tak zwane brykiety, czyli węgiel prasowany.

Straszny w skutkach wybuch pyłu węglowego spowodował, jak wiadomo, śmierć sześciu ludzi, dwudziestu ośmiu robotników odniosło ciężkie rany; w ich liczbie są tacy, że mowy być nie może o ich ocaleniu. Bardzo wielu robotników doznało lżejszych obrażeń.

Władze górnicze zarządziły natych miastowe śledztwo celem wyświetlenia, co było powodem katastrofy, która jest największą ze wszystkich, jakie się dotąd zdarzyły w Nadrenji w kopalniach węgla brunatnego. Skończyło się wszystko stosunkowo dobrze jedynie dzięki temu, że robotnikom udało się w ostatniej niemal chwili zatrzymać maszyny i gdyby nie to, wybuch przybrałby rozmiary zastraszające.

Miejsce katastrofy wygląda jakgdyby tamtędy przeszedł jakiś najstraszniejszy żywioł zniszczenia. Metrowej grubości mury ustąpiły pod naciskiem gazów, których siła rozrzuciła odłamy ścian po całej okolicy. Dachy budynków fabrycznych zostały zupełnie zerwane. Olbrzymie słupy żelazne i wiązania pogięte są lub połamane, jak patyczki. Budynek maszyn został zmiesiony z ziemi tak, iż robi wrażenie, jakgdyby zgolono go jakąś olbrzymią brzytwą.

Wybuch nastąpił przed godziną dziewiątą wieczór.

Już na pół godziny przedtym zauważono pewne znaki ostrzegawcze pod postacią deszczu iskier, że jednak jest to zjawisko w kopalniach częste i że urządzenia zabezpieczające z takiemi iskrami dają sobie łatwo rade, więc nikogo to nie zaniepokoiło.

Nagle nastąpił wybuch. Olbrzymi słup ognia wypłynął z pieca i objął wkrótce cały budynek. Światła elektryczne pogasły i ciemność zapanowała wszędzie. Do huku walących się murów dołączyły się jęki ofiar i wołania o pomoc.

Fabryka ta zatrudnia razem około 190 robotników, z których pięćdziesieciu znajdowało się w czasie wybuchu przy pracy. Prócz robotników o fiarą wybuchu padli też kierownicy robót, dyrektor i szereg urzędników kopalni.

Straszne sceny rozegrały się wtedy, gdy przy pomocy pochodni udało się ogarnąć ogrom nieszczęścia i wydobyć z pod gruzów pierwsze ofiary. Wszystkich poszkodowanych przewieziono do szpitala; z uwagi zaś na możliwość dalszych wybuchów fabryka i kopalnia zostały dla publiczności zamknięte.

Niebywała kompromitacja powag naukowych.

WYKOPALISKA W GLOZEL AFERĄ KRYMINALNĄ.

Zdaje się, że mało która kwestja naukowa wywołała tak zażartą wojnę na pióra i strwoniła tyle atramentu, ca sprawa wykopalisk archeologiczn .w Glozel. Sądy ścierały się ze sobą, stronnictwa pro i contra walczyły, aż tu nagle okazał się blamanż haniebny.

Na kawał wzięła powagi naukowe Sorbony i członków komitetów i instytutów naukowych całego świata rodzina pospolitych hrekosiejów — aferzystów. I wreszcie policja paryska okazała się najlepszym archeologiem, ponieważ wkraczając, położyła kres „wojnie glozelskiej" i wykazała, jak łatwo dali się nabrać wszyscy sławni uczeni.

A było to tak: Do Glozel przybył prezes towarzystwa dla badania zabytków przedhistorycznych we Francji i **chciał oglądnąć sławne wykopaliska w Glozel.** Okazało się, że Frodinowie, właściciele pola, na którem wykopano zabytki, **urządzili sobie w swojem mieszkaniu pry watne muzeum, w którem za wstęp** zazierali z odwiedzających pieniądze we dle osobistego oszacowania „gościa". Tę samą metodę zastosowali wobec prezesa i jego towarzyszy. Oburzony tem postępowaniem prezes **wniósł na Frodinów skargę do policji paryskiej,** motywując swe zażalenie tem, że postępowanie Frodinów obniża powagę francuskich sfer naukowych, przyczem wogóle zakwestjonował autentyczność wykopalisk.

Policja paryska wysłała komisję, złożoną z czterech detektywów i czterech komisarzy, która **urządziła skrupulatną rewizję w całym domu Frodidów,** nie mogła jednak natrafić na ślad fałszerstwa. Wreszcie przy rewidowaniu garażu **okazała się niespodzianka, zupełnie, jak w romansach kryminalnych:** oto w murze odsłoniła się sprężynowa skrytka, a w niej świeżutkie, cieplutkie jeszcze „zabytki prakultury z epoki kamiennej". Znaleziono również wiele narzędzi do preparowania zabytków.

Stary Frodin był przerażony z powodu tego odkrycia i zaklinał się, że **nic nie wie** o tajemniczej skrytce i przypuszcza, że to znowu złośliwa sztuczka jego przeciwników..

Równocześnie dr. Morlet, właściwy odkrywca zabytków w Glozel oskarżył kilku członków międzynarodowej komisji naukowej, która miała badać autentyczność wykopalisk w Glozel, że oni **zakopali tam kilkadziesiąt zwykłych korkociągów, aby je po jakimś czasie wydobyć i wykazać jasno i niezbicie, że to nowy podstęp Frodinów.**

Jednem słowem afera wykopalisk w Glozel nabrała nowego kolorytu.

Ze świata.

NOWA PISOWNIA TURECKA.

Jak już dzienniki donosiły zamierzają Turcy wprowadzić zamiast dotychczasowego alfabetu, alfabet łaciński. Ponieważ język turecki ma wiele dźwięków, na oddanie których alfabet łaciński nie ma liter, postanowiono wprowadzić na oddanie tych dźwięków litery z haczykami, podobnie jak używa się w fonetyce naukowej. Niektóre języki posiadają podobne znaki naprz. czeski, w którym s oznacza polskie sz, c oznacza nasze cz i pod.

ARTYLERJA AGITACYJNA.

„Komsomolskaja Prawda" z dnia 15 bm. donosi, że władze sowieckie nabyły od braci Wiszniewskich patent na wynaleziony przez tych „towarzyszy" specjalny pocisk agitacyjny. Ponieważ praktyka wykazała, że rozpowszechnianie wśród nieprzyjacielskich wojsk propagandowej bibuły rewolucyjnej posiada doniosłe znaczenie, przeto bracia Wiszniewscy zajęli się skonstruowaniem pocisku, zawierającego zamiast wybuchowego materjału ulotki agitacyjne. „Agitsnariad" mieści się w lufie każdej armaty odpowiedniego kalibru, wybucha po wystrzale na dowolnej odległości, zarzucając wrogą armję całą masą propagandowej literatury bolszewickiej. Może być, że pociski te obdarzane są dostateczną siłą wybuchową, wątpliwem wszakże wydaje się być, czy posiadają one również dostateczną siłę przekonywującą...

KU CZCI WYNALAZCY POCZTÓWKI.

W Wiedniu utworzył się komitet w celu uczczenia pamięci wynalazcy pocztówki, profesora wiedeńskiego dr. Emanuela Herrmanna. Dzięki poparciu zabiegów komitetu przez wszystkie korporacje przemysłowe i stowarzyszenia filatelistyczne, zebrano fundusz, wystarczający na wzniesienie odpowiedniego nagrobka na grobie honorowym, ofiarowanym przez gminę miasta Wiednia. Poza tem na wniosek radcy miejskiego pierwszej dzielnicy Wiednia, Grimeisena, rada dzielnicowa postanowiła jednomyślnie nazwać jedną z ulic wiedeńskich ulicą Herrmanna.

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

4) —

Zdawało się, że twarz mu drgała, ale opanował się.

— Dobrze, jeżeli mi pani daruje tak szybki odwrót, to pójdę zobaczyć, czy moja kurtka już wyschła.

Wyszedł z pokoju, a Basia zbliżyła się do okna.

Stało się coś takiego, jakby w jednej chwili świat zrobił się pusty i ciemny. Czy to wogóle prawda, że on ją całował? Jeżeli tak, to może już tego żałował; może już nigdy jej nie pocałuje; może byłby postąpił tak samo z każdą dziewczyną, która byłaby przy nim w takiej chwili?

Shayle powrócił do gabinetu.

Twinn pozwala mi iść w swojej kurtce do domu. Moja jest kompletnie mokra, powiedział, poczem zwrócił się do pułkownika. — Pan pułkownik pozwoli, że się pożegnam.

Pułkownik powstał z krzesła, by go odprowadzić.

A więc nie mieli być sami ani chwili!

Shayle podszedł do Basi.

— Dowidzenia, rzekł szorstko.

— Dowidzenia.

Nie spojrzała na niego, ani nie podała mu ręki. Za chwilę już go nie było.

Stała przy oknie i patrzyła jak dążył wielkimi krokami aleją wjazdową, ogromny i barczysty, w długich butach, w spodniach do konnej jazdy i w śmiesznie kusej i ciasnej kurtce Twinna.

Nie wiedziała, czy śmiać się, czy płakać; pragnęła z całego serca żeby się obejrzał — chociaż raz — i zobaczył, że ona na niego patrzy, albo żeby chociaż skinął ręką. Ale nie, jeszcze chwila i Shayle znikł na zakręcie.

Łzy gorzkie rozczarowania nabiegły do oczu Basi, ale otarła je gniewnym ruchem.

Czy to ma sens, aby się tak przejmować? Nic się przecież nie stało — tylko ojciec był za naiwny, żeby się zorjentować, że jego obecność była tak strasznie niepotrzebna!

A może udawał tylko naiwnego? Naturalnie, wiedziała, że miał Shayle'owi dużo do zarzucenia, ale przecież kochał ją całą mocą swego starego despotycznego serca i Basia nie była w stanie uwierzyć, żeby ojciec mógł rozmyślnie przeciwstawić się jej szczęściu.

Niewątpliwie Shayle napisze do niej zaraz, jak tylko przyjedzie do domu i położy kres jej nopokojom. Nie miała powodu czuć się nieszczęśliwą, życie uśmiechało się do niej, pełne cudownych niespodzianek.

Kiedy pułkownik powrócił, deszcz już przestał padać i z za chmur wyjrzało ukradziem słońce, jakieś jakby mokre i potulnie uprzejme.

— Włóż kapelusz, to pójdziemy obejrzeć zwalone drzewo, rzekł do córki.

— Doskonale!

Basia zgodziła się chętnie na tę propozycję; ojciec zdawał się być w dobrym humorze i niewątpliwie wszystko się dobrze skończy.

Poszli razem aleją; Basia wzięła ojca pod rękę. Wskazała na niebo.

— Chmura ma srebrną podszewkę, tatusiu, rzekła.

— No, no! Pułkownik spojrzał pesymistycznie w górę. Wygląda mi mocno podejrzanie ta podszewka, zauważył. Lada chwila będziemy mieli drugą burzę, albo nie nazywam się Wye — Smith!

Okazało się, że miał słuszność, bo gdy wracali od powalonego olbrzymu, zaściełającego szeroką aleję wzruszającą ruiną, w oddali zahuczał znowu grzmot i blade wstęgi błyskawic rozdarły chmurne niebo.

W chwili gdy siadano do obiadu, burza rozszalała się z prawie taką samą gwałtownością, jak przedtem i pułkownik zaczął denerwować się o syna.

— Dokąd on poszedł? Ktoś chyba musi wiedzieć, gdzie jest!—rzekł z irytacją.—Jim zawsze mówi, dokąd idzie, jeżeli wychodzi z domu na parę godzin. Basiu, zapytaj, czy kto ze służby nie wie dokąd on poszedł.

Lecz nikt nie słyszał, żeby Jim mówił, dokąd się udaje.

Basia spędziła wieczór w bibljotece razem z ojcem. Burza zaczęła jej działać na nerwy i chociaż rozłożyła książkę na kolanach, nie przeczytała ani jednego zdania.

Podskakiwała na krześle za każdem uderzeniem pioruna i kuliła się trwożnie na widok jaskrawych błękitno - żółtych błyskawic, które przelatywały, niby żądła jadowitych wężów po czarnem tle nieba. Okna były coprawda zasłonięte, ale staroświeckie rolety były trochę za wąskie i nie zabezpieczały Basi przed denerwującym obrazem burzy.

Próżna była nadzieja, żeby Shayle mógł się jeszcze dziś pokazać — nie było się czego spodziewać. Napewno siedzi teraz w domu i irytuje się tak samo, jak i ona. Mniejsza z tem, czeka ją przecież jutro, jutro, jutro... i jutro napewno będzie słońce!

Około dziesiątej przyszła telefoniczna wiadomość od Jima. Powiedział, że jest u znajomego w miasteczku i prawdopodobnie, z powodu burzy, pozostanie tam na noc

C. d. n.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dziale A. następujące zmiany:

W dniu 31—X—1927 roku

Nr. 887. „Hurtowy i detaliczny skład materjałów aptecznych Maurycy Reiner" w Sosnowcu. Udzielono samodzielną prokurę Władysławowi Feldmanowi za wyłączeniem czynności następujących: nabycie, zbycie, ścieśnienie i obciążenie nieruchomości, oraz prawo hipotekowanych i zbycie przedsiębiorstwa, których prokurent nie może spełniać bez szczególnego pełnomocnictwa.

Nr. 2622. Wykreślić z firmy „Berek Wolf Fiszel" w Sosnowcu — prokurę Jakóba Milnera.

W dniu 3 listopada 1927 roku

Nr. 1134. „I. D. Potok" w Będzinie. Właściciele firmy „I. D. Potok" w Będzinie" Józef Wolf Potok i Ferdynand vel Fajbus Potok podpisują za firmę każdy samodzielnie w brzmieniu „I. D. Potok" bez stempla firmowego.

Nr. 2148. „Pierwsza w Kraju Fabryka Wyrobów Lano-Kutych Ernest Erbe" w Zawierciu. Wykreślono prokury udzielone lwowskiemu oddziałowi tejże firmy: 1) Karolowi Morzyckiemu i 2) Stefanowi Tadeuszowi Radzimińskiemu, a na ich miejsce wpisać nową prokurę Juljana Bonka.

Nr. 2529. Wykreślić firmę „Chana Wajsmanowa — sklep materjałów żelaznych" w Żarkach.

Nr. 2670. Wykreślić firmę „B. Sztrochlic, Sz. i Mordka Goldsztajn" handel ziemiopłodami i paszą dla koni z siedzibą w Będzinie.

W dniu 4—XI—1927 roku

Nr. 1580. „Wapno Strzemieszyckie „Roman Dobrzański". Zmieniono nazwę firmy, która brzmieć będzie „Wapno Strzemieszyckie Roman Dobrzański — Zakłady Wapienne w Strzemieszycach.

Nr. 2172. „Tartak Parowy „Praca" w Myszkowie. Udzielono samodzielną prokurę Bolesławowi Wójkowskiemu.

W dniu 9 listopada 1927 roku

Nr. 3163. Wykreślić z rejestru firmę „Adam Blum" autobus" w Olkuszu.

W dniu 1—XII—1927 roku

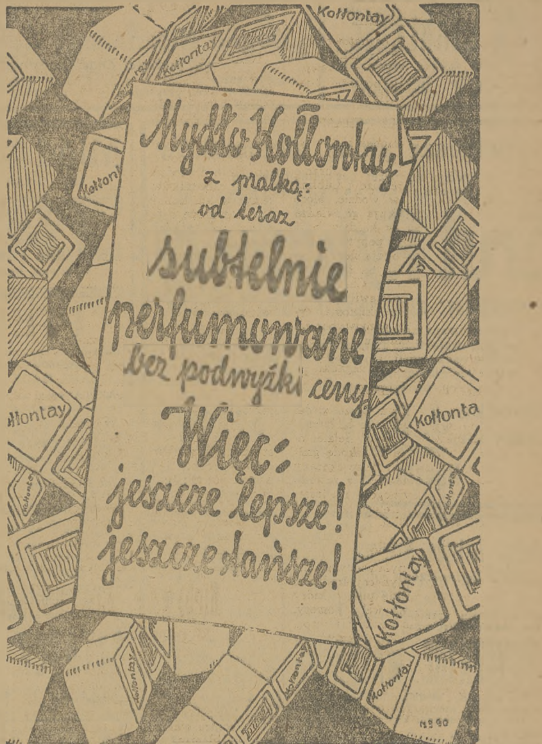
Nr. 914. „Sosnowieckie Przedsiębiorstwo elektrotechniczne, Inżynier Józef Ingster" w Sosnowcu. Udzielono samodzielną prokurę Adamowi Ingsterowi.

Nr. 1882. Wykreślono firmę „Fabryka wódek i likierów Władysław Posmykiewicz i S-ka" w Sosnowcu, dokonywując wpisu następującego. Spółka firmowa „Fabryka wódek i likierów Władysław Posmykiewicz i S-ka" w Sosnowcu, ulica Wiejska 8. Firma istnieje od dnia 1-1-1927 roku. Władysław Posmykiewicz, zam. w Sosnowcu, przy ulicy Wiejskiej 8, 2) Zygmunt Grunwald, zam. w Sosnowcu, ulica Warszawska Nr. 10. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników i każdy z nich ma prawo reprezentować samodzielnie spółkę nazewnątrz przed wszelkiemi władzami, instytucjami, osobami i urzędami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czeki oraz umowy, kontrakty oraz pełnomocnictwa i pokwitowania z odbioru należności winny być podpisywane pod stemplem firmowym w imieniu spółki przez obu wspólników łącznie, lub przez osobę przez nich upoważnioną, zwyczajną korespondencję i pokwitowania z odbioru towarów przez jednego wspólnika, przyczem obowiązek podpisywania pod stemplem firmy nie dotyczy aktów urzędowych. Każdy ze wspólników samodzielnie i z prawem substytucji może odbierać dla firmy z poczty i telegrafu wszelkiego rodzaju korespondencję zwyczajną, poleconą, pieniężną i wartościową, przekazy pieniężne i zaliczenia, przesyłki i towary, jako też otrzymywać ze stacji kolejowych, komor celnych wszelkie ładunki, przesyłki i towary i wykonywać wszelkie formalności.

W dniu 1—XII—1927 roku

Nr. 2064. Wykreślono firmę „Izaak Frommer i S-ka" w Sosnowcu i wpisano pod tym numerem firmę „Izaak Frommer" sprzedaż konfekcji damskiej w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 2. Firma istnieje od dnia 28-IX-1927 roku. Izaak Frommer, zam. w Sosnowcu, Warszawska 10. Udzielono samodzielną prokurę Mani Frommerowej.

D. e. n.



W. Panu Doktorowi
Kazimierzowi Sochodolskiemu
za szczęśliwe przeprowadzenie trudnej operacji, wyleczenie mej żony z niebezpiecznej choroby, jak również za troskliwą opiekę w czasie choroby składam serdeczne podziękowanie.

Stefan Ozga.

Wodzisław k. Jędrzejowa. 1362

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebny retuszer lub retuszerka zaraz. Strzemieszyce Zakład fotograficzny. 1319 2

Poszukuje natychmiast szewców teksowych szpilkowych i Podręczników, Sosnowiec Czysta 7. 1252-4

Biegła maszynistka ze znajomością stenografji i półroczną praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia do Filji „Kurjera Zachodniego" Zawiercie pod „Maszynistka". 1366 2

Potrzebny chłopiec obeznany w handlu kolonjalnym. Wolski, Sosnowiec, Modrzejowska, zgłaszać się od 3—5. 1288

Cynkarza fachowca poszukuje. Laura Sosnowiec, Dekerta 13 1346

Gospodyni lat 30 poszukuje miejsca do dwojga lub samotnego pana. Zgłoszenia Sosnowiec, Piłsudskiego 7, sklep spożywczy. 1340

Uczeń potrzebny do Zakładu Fryzjerskiego Sosnowiec, Piłsudskiego 60 Wincenty Petlik. 1339

Dziewczynę sierotę umiejącą dobrze rachować lat 14 — 16 obrotliwą przyjmę do sklepu kolonjal. z całkowitem utrzymaniem. Zgłaszać się Sosnowiec, Telef. 958. lub Adm. Kur. Zach 1387

Kupno i sprzedaż.

Z przyczyny wyjazdu i zmiany stałego pobytu jest do sprzedania dom w dobrym stanie i w dobrym punkcie z obszernem placem do budowy z urządzeniem wodociągowem. Wiadomość Mila 5 u gospodarza lub tel. 1—11. 1341-3

Kupię natychmiast prasę do wyrobu dachówek cementowych z płytami oraz wszelkie inne formy. Zgłoszenia listowne kierować Leon Nowak Jędrzejów Klasztorna 107". 1350

MASZYNY pierścieniowe Singera używane z czterema szufladami do szycia i haftu i zwykłe bębenkowe sprzedam tanio Sosnowiec Sielecka 27 Pelnik.

Drzewo opałowe i trociny na torf i worki poleca tartak w Dąbrowie Górniczej ul. Wałowa 10, tel. 1-12 1321-4

Sprzedam dom murowany jednopiętrowy 16 mieszkań, 2 wolne, chlew, ogród, jedna morga ziemi, do tego korcowe węglowe, nadające się dla ogrodników, na cegielnię. Cena przystępna Wiadomość Dąbrowa Górnicza Kurjer Zachodni 1317

Maszyny do szycia i haftu bębenkowe zwyczajne i kryte z czterema szufladami najtaniej można kupić Sosnowiec—Sielec Narutowicza 20 Harlak. 1336

Fortepian krótki czarny w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałka. 1335

Sprzedam nowy stół rozsuwany garderobę dębowe oraz szafę dębową i łóżka jesionowe używane. Pogoń Majowa 18. Wejście z Wielkiej Koperski. 1344

Sklep do sprzedania lub wydzierżawienia w Rozwoju Nr. 18. Wiadomość Natalja Ziętal Małachowskiego L 14. 1318

Kupię powóz nowy, lub używany w dobrym stanie. Adres: Będzin skrz. poczt. 53 dla S. G. 1321-2

Wielki wybór różnych otoman, kozetek, materacy, łóżek polowych. Sosnowiec Modrzejowska 22 w podwórzu. 1314-2

Kupię dwie kolejki i 200 metrów kolejki Janota w Czeladzi Milowska 71. 1308-3

Bardzo tanio sprzedam używany fortepian. Wiadomość w administracji „Kurjera Zachodniego". 1293-5

Sklep spożywczy z całym urządzeniem i towarem do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Konstantynów: Robotnicza Nr. 1 Srokowa. 1290-2

Nożyce ręczne do cięcia żelaza okrągłego grubości do 35 mm. poszukiwane. Mogą być używane. Oferty pod H. L. Biuro Ogłoszeń Kotka, Będzin. 1264-3

Meble różne biurka, otomany motylowe, dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty Sosnowiec,-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 613-25

Sprzedam plac nadający się na wyrób gliny z dużem korcowem węgla. Wiadomość Kur. Zachodni Dąbrowa. 1354

Pokój stołowy do sprzedania. Wiadomość Będzin, Kościuszki 32, 2-gie piętro front 1352

Radjoaparat czterolampowy francuski „Kenotron" nadzwyczaj selektywny Wiadomść fotograf Radzikowski Dąbrowa telefon 164. 1356

W zakładzie stolarskim Banasik ulica Orla 18 można nabyć na dogodnych warunkach meble: szafy rozbierane, bieliźniarki, garderoby, krzesła dębowe wyściełane, gięte, stoły rozsuwane, otomany, kozetki, garnitury salonikowe 1143-6

Różne.

Poszukuję 2 tysiące zł. zamiast 0/0 odstąpię pokój z kuchnią w Będzinie. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Będzin. 1353

Okazja! Ogrodnik prześwietla sady stare, robi projekta sadów nowych klombów i inne zakłada inspekta i różne roboty w zakresie ogrodnictwa. Uwaga! tylko przez dwa tygodnie. Adresować Sosnowiec, Narutowicza 15 u p. Jędroszów dla W. M. J 1334

Wydzierżawię ogród pracowitemu ogrodnikowi na dogodnych warunkach. Centrum Sosnowca Nisko 10 1342

Zaginął biały szpic z kagańcem w poniedziałek wieczorem. Odprowadzić za nagrodą. Piłsudskiego 14 Chrostkowa, lub telefonicznie 5—04. 1345

Wyzymaczki wszelkie reperacje wykonuje w ciągu 24 godzin Laura Sosnowiec Dekierta 13 1347

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ! Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-18

Koncesjonowana Szkoła Pisania na Maszynach Biuro Prośb H. Lewkowicza Będzin, Tel. 3-47. Kurs z świadectwem 20 złotych. 1316

Lokale.

Poszukuję 2 lub 1 pokoju z kuchnią. Czynsz zapłacę według umowy. Zgłoszenia przyjmuje „Kurjer Zachodni" Sosnowiec i Będzin pod „Mieszkanie". 1315

Pokój przy rodzinie w śródmieściu z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość w Administracji 1363

Do wynajęcia lokal nadający się na fabrykę lub warsztaty. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 116. 1323-2

Wynajmę pokój umeblowany przy rodzinie zaraz. Sosnowiec, Kołłątaja 5 m. 10. 1364

Zgubione dokumenty.

Herszlowi Fajermanowi skradziono weksel na zł. 100 z podpisem Bencia Szenkier płatny 20 marca. 135

Pasierb Antonina zgubiła książeczkę Kasy Chorych. 1

Laczek Andrzej zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Reden. 1355

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	85 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"